

Łódź.

Cena numeru
20 gr

Cena przedpłaty
w Łodzi:
Mies. z cod. list. 5.00 gr
nie rob. 4.00 gr
Kancz. do domu 20 gr
Z przes. poczt.
Mies. z cod. list. 5.50 gr
Poza Łódź 6.50 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.
istnienia.**

KOLEKCJA I ADMINISTRACJA
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyni wie od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929

Kumer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 7-go lutego

Nr 33

Powstanie - Niedorozwój - Rozkład

Po wojskowym przewrocie majowym zaczęła się gorączkowa praca laboratoryjna, owocem której był produkt wypuszczony pod marką ochronną „B.B.” Nr. 001 (później powstały pochodne, n. p. Nr. 030), który odpowiednio wszczepiony, miał zniszczyć nagminnie u nas grasujące partyjniactwo. Rozpowszechnienie nowego środka powierzono pułkownikowi Sławkowi, z góry wyznaczonego na prezesa przyszłej spółki akcyjnej bez ograniczonej odpowiedzialności.

Intensywna propaganda rozpoczęła się przed wyborami do ciał ustawodawczych.

„B.B.” działać miało zrazu rozkładowo na poszczególne organizmy partyjne, dokonywując ich parcelację, poczem poszczególne odpadki drogą inkorporacji miały zostać skomasowane w jedną całość, która już sama jedna decydować miała o losach Sejmu, Senatu, ba nawet Narodu, o jego życiu politycznym, ekonomicznym, społecznym, duchowym i t. d. Początkowo zdało się twórcom nowego preparatu, że się im udało i że interes państwa.

Podatnikami do rozkładu okazały się N.P.R.—lewica t. zw. konserwatyści wszelakiego autoramentu. Chudecja w swej oportunistycznej polityce wydelegowała w Małopolsce kilku swoich ludzi do listy wyborczej Nr. 1 — na wszelki wypadek. Jeden z nich senator Thullie, wystąpił nawet niedawno w „Głosie Narodu” z wyraźną propozycją skierowaną w stronę bloku rządowego—wyparto się go w „Rzeczypospolitej”, z wszelkim szacunkiem należnym można już siwym włosom byłego austriackiego C. K. hofrata.

Na P.P.S. podziałało B.B., jak szczeniarka dra Woroncowa, pozwoliło jej dać życie dziecięciu, któremu dane imię wiele mówiące „B.B.”, nie odbyło się to jednak bez szkód dla samego organizmu matki noworodka, którą w wykazach stanu cywilnego Sejmu, musiano w następstwie określić mianem K.K.S.

Na były Z.L.N. działanie wywrótowe go preparatu „B.B.” było zbawiennem. Odbyła się silna i skuteczna reakcja biologiczna, na skutek której organizm po oczyszczeniu się z różnych gnilnych pierwiastków (n. p. t. zw. zespół 100—tu we Lwowie. Sądzewicz w Warszawie), odredził w samej organizacji Stronnictwa Narodowe

go, opartego o zdrowy, szeroki program, którego węgielnymi opokami są prastare ideały narodowe i katolickie.

Sam zaś teoretycznie projektowany w ciszy laboratoryjnej twór, który miał u nas być niby Wielką Radą Faszystowską na wzór italski poczęta, okazał się poronionem dzieckiem, winę czego ponosi zapewne nasz klimat, w którym... cytryna nie dojrzewa a winogrona są kwaśne.

Zamiast syntezy kunsztownej i chemiczno—biologicznej ukazał się ordynarny trick mechaniczny. W nowoobranym Sejmie okazało się, że klub, który się przewał „BB”, jest za mały o przeszło... 100 członków, że o roli wszechwładnego kierownika marzyć nie może, czego dowodem było, zaraz na wstępie, odrzucenie kandydatury p. Bartla, wskazanej przez twórców przewrotu i wybór na Marszałka Sejmu posła Daszyńskiego (PPS.).

Dalszy rozwój „interesu BB” okazał się życiowo jako niedorozwój.

Nawet „w wysokich sferach” zostało to stwierdzonym, jak zauważa „Gaz.—Warsz.”:

„Chłopięcy okres Bebe zakończył wywiad z 1 lipca, w którym zarzuty pod adresem Sejmu odnoszą się także i do partii rządowej, a przynajmniej jej nie wyłączają.”

a wiek meski BB., traktuje j. n.:

Obecna sesja parlamentu jest okresem wieku męskiego bezpartyjnego bloku, a zarazem okresem jego klęski. W karnej dotąd armji maszerującej oddzielnymi worawdzie brygadami, ale na wspólny rozkaz, zaczęły się tworzyć ogniska samodzielnej myśli politycznej, a w ślad za tem oddzielne organizacje.

Trzeba pamiętać, że podstawą ideowo—organizacyjną bezpartyjnego bloku był wyraźny zakaz formowania w nim odrębnych stronnictw. B. B. miał być jedną całością o podziale regionalnym. Koncepcja ta nie wytrzymała jednak próby życia, nie rozwiązali swej organizacji partyjnej konserwatyści, ani katolicy tarnowscy, ani N.P.R.—lewica, ani Stapiński. Niedługo potem podjęto akcję organizacyjną w kierunku lewicowym zjednoczenia miast i wsi pod p. Kwiatkowskim a w ostatnich dniach utworzyło się Zjednoczenie Ludowe pod

Bojką i Sanojcą. Wyemancypowanie się tego ostatniego, głównego barda sejmowego, jednolitości bezpartyjnego bloku jest wielce żądane. Sanojca, jest uczniem Stapińskiego i wie, kiedy wsiąść do rządowego samochodu, a kiedy przejsię się na chłopską furę.

W ten sposób parcelacja bloku jest faktem dokonany. Jedyną grupą, wierną pierwotnemu założeniu, została — pierwsza brygada. Blok bezpartyjny popełnił drugi i ostatni błąd: zaczął myśleć politycznie, gdy jedynym jego celem i przeznaczeniem było — słuchać!

Okazało się że zaraza w Grenadzie — maski ochronne były widać w złym gatunku, przepuszczalne, i preparat mozolnie lansowany zaczął rozkład własnej koncepcji kończymy słusznymi uwagami „Gazety Warsz.”, które są tak trafne, że nie im dodać, ani ująć nie należy:

Nie jest pocieszającym dalsze rozbijanie społeczeństwa polskiego w obecnej ciężkiej sytuacji. Jakkolwiek z drugiej strony dobrze się dzieje, że ginie fikcja polityczna, sprzeczna sama w sobie, zrodzona z oportunistu, pogoni za mandatami i „bezpartyjnego” obskurantyzmu politycznego, szerzonego mała fide (podstępnie, w złej wierze) przez prasę burżuazyjną.

Naród polski, chcąc żyć i coś zrobić w świecie, musi być zorganizowany, między innymi, według kryteriów politycznych. I dlatego klęska fałszywej bezpartyjności nie jest zjawiskiem ujemnym.

Sic transit gloria mundi, dla tych, dla których świat zamyka się w erztat — preparacie „BB”.

inż. K. Folkierski.

—oO—

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 29—1 1929 r. 3051

Charlie Chaplin

W 9-aktowej komedji pod tyt.

CYRK

TELEGRAMY.

NIEMCY STAĆ TYLKO NA PANCERNIKI

Bytom, 6-2 (aw)

W ciągu miesiąca stycznia liczba o-
szozonych konkurencji i upadłości znacz-
nie wzrosła w porównaniu z miesiącem
grudniem, dowodząc, iż sytuacja gospodar-
stwa na Śląsku Pruskim staje się z miesią-
ca na miesiąc co raz krytyczniejszą.

—oOo—

14 ZABITYCH PRZEZ POCIĄG.

Paryż, 6-2 (ate)

W pobliżu miasta Lille pociąg poście-
sny najechał na grupę robotników, przy-
czem 14 robotników zostało zabitych na
miejscu. Władze kolejowe przeprowadzają
w tej sprawie energiczne dochodzenie.

—oOo—

MAHOMETANIE HINDUSCY ZNÓW CHWYLIŁI ZA BRONĀ.

London, 6-2 (ate)

Według nadeszłych tutaj wiadomości
doszło we wtorek w Bombaju do nowych
starć między Hindusami i Pathamsami. Li-
czba zabitych nie została jeszcze ustalona.
Policja zanotowała 124 rannych.

—oOo—

SKUTEK NIEUDANEJ REWOLTY.

Madryt, 6-2 (ate)

W związku z ostatnimi rozruchami
w Madrycie aresztowane zostały dalsze
znane osobistości wśród świata politycz-
nego.

Generał Primo de Rivera zarządził
aresztowanie przedewszystkiem generała
Aguilera.

Nastroj w mieście jest w dalszym cią-
gu bardzo podniecony.

—oOo—

ROKOWANIA POLSKO-FRANCUSKIE.

Paryż 6-2 (ate)

Z kół zbliżonych do ministerstwa
handlu donoszą, iż rokowania handlowe
polsko-francuskie zbliżają się do końca.
Dzisiaj przybywa do Paryża delegacja estoń-
ska celem kontynuowania rozpoczętych
niedawno pertraktacji w sprawie układu
handlowego.

—oOo—

DOSIĘGŁO KANCLERZA AUSTRII.

Wiedeń 6-2 (ate)

Kanclerz Seipel ciężko zachorował na
grypę. Przebieg choroby jest normalny.

—oOo—

ŚMIERĆ b. REGENTKI HISPANSKIEJ.

Madryt 6-2 (aw)

Nocy ubiegłej, zmarła wskutek ataku
apopleksji matka króla hiszpańskiego, Ma-
rja Krystyna.

—o—

NARADY SYNDYKATU NAFTOWEGO.

Lwów 6-2 (aw)

Narady syndykatu naftowego otwarte
zostaną w Warszawie w 11 b. m.

Tematem obrad będzie sprawa rafine-
cji „Pioniera”.

Przed marcową sesją Ligi

Sprawa mniejszości i spor rumuńsko - węgierski
tematem obrad.

Berlin 6-2 (ate)

Korespondent genewski „Berliner Ta-
geblattu” w depeszy z Genewy donosi, iż
głównym punktem porządku dziennego mar-
cowej sesji rady Ligi Narodów będzie me-
morjał ministra Stressemana, w sprawie
mniejszości narodowych.

Poraz pierwszy od istnienia rady Ligi
Narodów będzie się toczyła dyskusja zasad-
nicza nad tym problemem.

Genewa 6-2 (ate)

Lada Ligi Narodów zajmie się rów-
nież na swej marcowej sesji formalnie spra-
wą węgiersko-rumuńskim sporem optan-
tów. Ponieważ w obecnej chwili prowadzą
się w tej sprawie bezpośrednie pertraktac-
je pomiędzy obu rządami. Przewodniczą-
cym tej sesji będzie delegat włoski sena-
tor Scialoja.

CUKIERNIA ESPLANADA

Piotrkowska 100, tel. 19-97.

po cca na kaszawał

pączki, herbatniki, kexsy, torry, sucharki, ciasteczka, lody, biskopki,
sękaska.

Wyroby własnej produkcji. Przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres
cukiernictwa.

Zawody narciarskie w Zakopanem

Czech, pierwszy zawodnik polski pierwszy u mety.

Liczny udział uczestników.

Zakopane, 6-2 (aw)

Do programu dnia dzisiejszego nale-
żał bieg zjazdowy. Udział do biegu, o ty-
tuł Europy w biegu zjazdowym na nar-
tach, zgłosili udział liczni uczestnicy zawo-
dów, w tem 7 angiłków, 5 czechów, 1 jugo-
słowianin, 3 rumunów, 4 szwajcarów, 1 wę-
gień, 1 włoch i 39 polaków

Pierwszy przybył do mety Bronisław

Czech. Trasa biegu prowadziła do Suchej
Przełęczy przez Halę gasienicową i dolinę
Olpiską do Jaszczurówki. Bronisław Czech
osiągnął rekordowy czas 3 minuty 41 se-
kund, drugi do mety przybył William Bra-
hel w czasie 3 minuty 59 sekund.

Pakt między Watykanem a Kwirynałem.

Podpisany będzie 11 b. m.

Wiedeń 6-2 (aw)

Jak donoszą tu z Rzymu, od dwu-
dni odbywają się w Watykanie rokowania
pod przewodnictwem Ojca św.

Ze strony rządu występuje radca sta-
nu, Giannini. Konferencja w Watykanie zda-
je się dawać pewność, że podpisanie ukła-
du między Watykanem a Kwirynałem jest
kwestją najbliższych dni.

Rzym 6-2 (aw)

Jak informują z kół zbliżonych do Wa-
tykanu, rokowania, toczące się w stolicy pa-
pieskiej, pozwalają oczekiwać, że układ mię-
dzy rządem a Papieżem podpisany zostanie
już w niedzielę, 11 b. m.

Treść układu ogłoszoną zostanie w po-
czątkach przyszłego tygodnia.

18-ta loteria państwowa

4-TA KLASA — 1-SZY DZIEŃ.

Główniejsze wygrane:

40,000 zł. nr. 170143.
20,000 zł. nr. 26910.
5,000 zł. n-ry 49806 102121.
2,000 zł. n-ry 95241 118773
1,000 zł. n-ry 93090 129741.
800 zł. n-ry 11214 72918 83048 90675 118042
600 zł. n-ry 11086 17875 39971 50049
34108 158468 165367 169061.
500 zł. n-ry 7244 21535 30163 41280
6569171038 73095 80282 81495 110157 1134749
118900 122112 135937 140689 145816 160847.

Humor.

ANEGDOTA.

Pewien malarz otrzymał na wojnie
postrzał w nogę. Przez osiem dni lekarze
szukają kuli. Pacjent cierpi i pyta wresz-
cie, czego właściwie szukają w jego nodze.
„Kuli” brzmiała odpowiedź. Malarz zaczął
im wymyślać: „Dlaczego nie powiedzieli-
ście tego zaraz. Kula jest w kieszeni mun-
duru.”

PYTANIA Z FILOZOFJI

Profesor (po długim wykładzie z filo-
zofji): „Może kto ma jakie pytanie?”

Głos z głębi sali: „Która godzina?”

Na złość kasie chorych

Oficera konkurencji białskiej „chorąj” kasy.

Aptekarz skoczył z okna IV piętra na bruk.

Białsko 6-2 (aw)

Aptekarz Guttfiński przybył w dniu dzisiejszym do gmachu kasy chorych, poczem, wszedłszy na czwarte piętro budynku, rzucił się na bruk, ponosząc śmierć na miej-

scu. Przyczyną desperackiego kroku denata było uruchomienie przez miejscową kasę chorych własnej apteki, która była dużą konkurencją dla apteki Guttfińskiego.

—oO—

YŚL PARTU KELLOGGA

Waszyngton 6-2 (aw)

Senat uchwalił większością głosów budowę dalszych 15 krążowników jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Głosowanie w senacie Stanów Zjednoczonych przyniosło klęskę Coolidge'owej, którego dążeniem było nie doprowadzić do ustalenia terminu budowy nowych krążowników. Partja republikańska głosowała za ustaleniem terminu.

POZEZ RADJO

PROGRAM NA CZWARTEK 7 LUTEGO.

- 11.56 Sygnał czasu oraz komunikaty
- 12.10 Odczyt p.t. „Pamięci Amundse na” — p. J. Wuttkowa.
- 12.35 Koncert szkolny.
- 14.50 Komunikaty.
- 16.00 Kom. Ligi Obrony Pow. i Przemysłowej Państwa.
- 16.15 Program dla dzieci.
- 17.00 „Wśród książek” — prof. H. M. Ścicki.
- 17.25 Pogadanka p. t. „Umiejętność prowadzenia domu” — p. M. Ankiewiczowa
- 17.55 Koncert muzyki współczesnej
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.10 Odczyt p. t. „Tegoroczne koniunktury na rynku drzewnym w związku układem polsko-niemieckim” — inż. Wł. Barański.
- 19.56 Sygnał czasu.
- 20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje Muzyki Polskiej” — prof. S. Niewiadomski.
- 20.30 Koncert. Muzyka operowa.
- 21.50 Transm. z Wilna. Słuchowisko „Dom otwarty” Bałuckiego.
- 22.00 Komunikaty.
- 22.30 Transm. muzyki tanecznej

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papierów procentowe		Wart. nom.	Transzakcje w złotych Dnia 6. II	Fabryk cukru	
8 pr. L.Z.B. Gosp. Kraj.	100	zł.	94.00	Chodorów	100 zł.
8 pr. Cb.kom. B.G. Kraj.	100	zł.	94.00	Ciechanów	40 "
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Ro.	100	zł.	94.00	Czersk	10 "
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice	10 "
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	zł.	60.00	Gosławice	10 "
10 pr. Poż Dol. 1919-1920	100	dol.	105.00	Michów	10 "
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	125.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928	5	dol.	105.00	Fabryk cementu	
			103.50	Firley	50 zł.
				Łazy	10 "
				Wysoka	100 "
				Kopalni i zakładów hutniczych	
				Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.
				Naftowa	
				Polska Nafta	25 zł.
				Standart-Nobel	50 "
				Fabryk Metalowych	
				Cegielski	50 zł.
				Lilpop	25 "
				Modrzejów	50 "
				Norblin	100 "
				Orthwein	25 "
				Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.
				Parowóz	25 "
				Pocisk	25 "
				Rohn	25 "
				Rudzki	50 "
				Starachowice	50 "
				Ursus	15 "
				Zieleniewski	100 "
				Fabryk Wyr. Włók	
				Zawieicie	30 zł.
				Lyrardów	
				Przedsięb. Handlow.	
				Borkowski	25 zł.
				Jabłkowski	10 "
				Syndykat Rol. Warsz.	20 "
				Spożywcze	
				Haberbusch	100 zł.
				Herbata-Szumilin	25 "
				Spirytus	40 "
				Przedsiębiorstw różn.	
				Zegluga	105 zł.
				Bristol	665 "
				Majewski i S-ka	35 "
				Lombard	100 "
				Pustelnik	50 "

WALUTY I DEWIZY.

Belgja 123,94	Praga 26,38
Londyn 43,2425	Szwajcaria 171,52
N. Jork 8,90	Wiedeń 123,27
Paryż 34,845	Włochy 46,67

RAJSBRET

używany kupię zaraz

Cferty pod „Rajs Bret” do Administracji „Rozwoju”

Ostatnia wielka MASKARADA

HULAJ DUSZA!!!

Sala Filharmonji 9 lutego Noc atrakcji Cały zysk na sieroty żołnierskie

Rodzaj kaźni tak stary, jak świat

Losy wyprawy naukowej w pustyni Darwas

Ludzie okrutniejsi od drapieżnych zwierząt

WYPRAWA.

Pustynia Darwas znajduje się w Azji na wschodnim krańcu Bucharji i stanowi część granicy sowieckiej z Afganistanem.

Tam właśnie udała się wyprawa naukowa, złożona z 14 osób; miała ona na celu zbadanie pustyni pod względem naukowym.

O przeżytych w pustyni przygodach tak pisze Rudniew, jeden z członków wyprawy, która przed miesiącem wróciła do Europy.

STRASZNA NOC NA DZIE OCEANU.

Był to ósmy dzień naszych odrębnych poszukiwań — pisze Rudniew. — Znaleźliśmy mnóstwo niezwykle ciekawych dowodów świadczących, że przed tysiącami lat znajdował się tam olbrzymi ocean; ślady wielkich potworów, lepiej lub gorzej zachowane, widać było na każdym kroku. Niestety, czasu mieliśmy zbyt mało, by móc zająć się szczegółowo tem wszystkim.

POSTRONKI Z OWCZEJ WELNY.

Zapadał zmierzch. Strudzeni rozbiliśmy namiot i gotowaliśmy się do snu. Przy pomocy główki dokładnie obejrzelśmy miejsce, a wszelkie insekty, ukryte pod kamieniami, rzuciliśmy w ogień. Później zrobiliśmy długi postronek z niemytej owczej welsy i położyliśmy go wielkimi pierścieniami dookoła obozu. Jest to jedyna pewna ochrona przed skorpionami, których tu pełno i przed którymi przez cały czas wyprawy musieliśmy być na baczności. Owce są najniebezpieczniejszymi wrogami skorpionów, wyczuwają więc sam zapach tej welsy, by śmiało kasające gady zmykały co tchu.

ZAGROŻENI POTOKAMI.

Byliśmy już porażeni we śnie głębokim, gdy nagle obudziło nas bardzo nie mile uderzenie. Wycie wiatru dochodziło do naszych uszu. Na chwilę zrobiło się znowu cicho, by potem znowu nastąpiło kilka sekund trwające uderzenie. Trzesienie ziemi — pomyślałem sobie, — a zjawiska tego rodzaju wcale nie należą w Darwas do rzadkości. Jedno z uderzeń następnych było tak silne, że dwaj nasi towarzysze spadli z posłania na ziemię. Potem nastąpiło wiele wstrząśnień, którym towarzyszył odgłos jakby grzmotów. Gdzieś oberwała się skała i stoczyła w przepaść.

U stóp naszych, w odległości 50 metrów, wyla się duża wstęgą rzeka. Zdziwiło nas to, że szmer jej ucichł zupełnie. Nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, co się dzieje, gdy nagle jeden z nas zawołał: precz stąd, jaknajdalej; rzeka zerwała tamę i cała siła prze w kierunku naszego obozowiska. Biorąc konie i kozw uciekaliśmy w górę, co tchu, dążąc ku ścianie górskiej, będącej jedynym dla nas schronieniem.

Fala rzeki rozlewała się z wielkim hałasem; woda posuwała się z szybkością lawiny. Ledwo uniknęliśmy śmierci, to też wy czerpani i cali w pocie padliśmy na ziemię, by choć na krótko zasnąć.

KONCERT NATURALISTYCZNY.

Tymczasem ukazał się księżyc i rozjaśnił horyzont. W jego poświacie widzieliśmy okoliczne góry. Żar minął, a chłód dobroczynny przenikał do płuc i rzeźwił. W pieczarach słychać było głosy szakali, które krzyczały jak dzieci, śmiały się, jak

potępieńcy lub płakały.

Do koncertu wycia szakali przyłączały się krótkimi szczeknięciami hjeny.

Wody wracały do zwykłego koryta rzeki, postanowiliśmy tedy z inwentarzem wracać do porzuconego nagle namiotu.

„PLAN WASZ NIE UDA SIĘ”

Byliśmy może o godzinę drogi od niego, gdy wtem usłyszeliśmy dziwne szmer, a po chwili rozkaz: stać. W tym samym momencie otoczyła nas banda zbrojnych turkmenów; o obronie mowy nie było każdy z nas dostał kilka kopnięć obcasami poczem bandyci spętali nam ręce, wiążąc je na plecach tak silnie, że nieomal kości pękały. Szybkim krokiem pognali nas naprzód, a po dwudziestu minutach dojrzelismy szereg namiotów, otoczonych płonącymi ogniskami.

Przed największym z nich siedział wódz bandy, starszy mężczyzna z czarną brodą i ospowatą dziką twarzą. Nasi kaci przyciągnęli nas przed jego oblicze i cofnęli się z szacunkiem o kilka kroków. Herszt po patrzył na nas w milczeniu, poczem rzekł: „Obserwuję was już oddawna (mówił do nas po rosyjsku); przybyliście z kraju pięcioramiennej gwiazdy szukać w naszych górach złota; plan ten wam się nie uda, bo wasza przyszłość już rozstrzygnięta”.

ROZPACZNE PERSPEKTYWY.

To powiedziawszy, nie zaszczepił nas jednym spojrzaniem, dał tylko znak jednemu z katów, sam zaś znikł w namiocie. Podbiegło do nas natychmiast ośmiu rosnących bandytów i odprowadziło nas tą samą drogą, którą niedawno przebyliśmy. Do piero po pewnym czasie kazali nam skrócić i iść ku nizinie. Tam właśnie przy blasku księżyca widać było olbrzymie morze piasku — pustynie. Kilku bandytów wystąpiło z łopotami naprzód i zaczęło kopać sześć dołów. Zrozumieliśmy w jednej chwili co nas czekało, co za piekielną pomysł mieli te lotry. Spojrzeliśmy dokoła i wtedy dopiero ujrzelismy sterczące z piasku masami czaszki ludzkie, obdarte z ciała i skóry; były to głowy żywcem zakopanych.

Bandyci kopali bez nośniechu i ciągle się zmieniali. Lecz po godzinie nasi towarzysze bucharscy byli już po szyję w piasku. Przeszła kolej na nas. Mój towarzysz, Sosnow, ryknął z rozpacz i szarpnął więzami. Ja sam skamieniałem, nie mogąc wyrzec jednego słowa.

ZAKOPANI ŻYWCEM.

Opanował mnie lęk śmiertelny i unieruchomił. A po kilku minutach byliśmy już zakopani; wtłoczono mi w usta kawałek drewna, gdy wtem je wyplułem kopnięto mi tak mocno w skroń, że straciłem przytomność.

Ciemność która mę otoczyła, nie trwała długo, gdy mokry piasek działał trzeźwiąco; otworzyłem oczy i stwierdziłem, że jestem żywym. Zdaleka tylko widniały ogniska bandytów, a dokoła słychać było głosy szakali, jak i przedtem. Patrzyliśmy na sterczące dokoła nas głowy, na niejednej z nich było widać kawałki ciała. Przeważnie jednak były ze wszystkiego odarte.

ZWARJOWAŁ ZE STRACHU.

W pobliżu zaszczekała hjena. Wycie

szakali słychać było coraz wyraźniej; stawało się ono coraz krótsze i złośliwsze. Widziałem, jak z czoła Sosnowa lał się pot, a pod wpływem wiatru jego włosy poruszały się to w tę, to w inną stronę. Nagle Sosnow zawołał: Ach, zwierzęta! Przecie one pozywają nam ciała z głowy. Usłyszawszy to, jeden z obywateli Bucharji rzekł: Tak, ten rodzaj kaźni jest tak stary, jak świat.

Hjeny nie przestawały wyc, a stado ich coraz bardziej się powiększało. Coraz bliżej przysuwały się do nas jakieś cienie, roduśwajac się do pogrzebanych żywcem. To śmierć — zawołał znowu Sosnow i wydał jakiś straszny dźwięk gardłowy. Przebiegająca obok hjena spojrzała w jego stronę, a czując zdobycz, zgrzytnęła zębami. Uspokójcie się naręszcie — zawołał do Sosnowa syn Bucharji — milczenie to nasza jedyna broń.

Już było zapóźno. Zwierzęta, których uwagę zwróciły krzyki Sosnowa, robiły coraz mniejsze koła w naszym promieniu. Jedna z hjen podeszła do martwej już głowy i wżarła się w nią mocnymi zębami. Na głę dotknęła pyskiem lewej skroni Sosnowa. Ten wrzasnął z całej siły; hjena odskoczyła wprawdzie, lecz po chwili podpełzła znowu, kłapiąc zębami, do swej ofiary. Sosnow wrzasnął znowu. Jeden z obywateli Bucharji chciał mu pomóc i zwabić hjenę do siebie gwizdaniem i kaszlem, lecz bezskutecznie. Hjena, wygłodzona smac dobrze, nie chciała odejść od zdobyczy.

Twarz Sosnowa stała się upiorna, oczy wystąpiły z oczodołów, wargi otworzyły się i drżały, jak w gorączce, ślina płynęła obficie z ust. Potok słów bez związku dowodził, że Sosnow zwarjował.

JAK W SENSACYJNEJ POWIEŚCI.

Nagle stał się cud! Nocną ciszę prze dało echo strzału; po nim usłyszeliśmy kilka nowych strzałów, aż wreszcie całą salwę Hjeny wystraszone odbiegły od nas widać było czerwone węże strzałów. Czuliśmy, że walka z bandą naszych katów wre w całej pełni. To Krasin nas ratuje — rzekłem do Sosnowa, patrzącego na mnie tępym wzrokiem szaleńca.

Istotnie był to Krasin. Ujrzelismy wkrótce jego postać. Byliśmy uratowani! Ze wzruszenia nie wiedzieliśmy, co począć płakaliśmy więc i śmiać się naprzemian, a góry rozbrzmiewały echem radosnego wotania: uratowani!

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dziś

Dziś

Prze piękny film p. t.

„Strąciły go w przepaść kobiety”

Potępný dram et zyciow
W rolach głównych si nni artyści

Mary Astor i John Barrymore

Ceny miejsc: W dni powszednie na wsz stkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1-3 pp miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og p miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce od 40 W poniedziałki kino czynne

Na miarę Augiasza

Od P. P. S. przez K. K. S. do B. B. S.

od powyższym tytułem napisał A. Nowaczyński w „Gaz. Warsz.” artykuł dający wcale, wcale trafny obraz stosunków panujących w P.P.S. i B.B.S.

Na wstępie przypomina, że w starożytnej Grecji Augiasz był posiadaczem słynnie niechlujnej stajni i pisze o P.P.S.

„Plutarch by się też tu nie pożywił, gdyby zaczął zwiedzać ten polityczny ośrodek, gdzie wedle domowego przysłowia co drugi to łobuz. W ostatnich dniach już na serjo wszystkich ogarnęło obrzydzenie do tej partji zeprzałej jak stare rzodkiewki i cuchnącej rozkładem jak beczka starych śledzi”.

Następuje krótka rewja typów radykalnych:

„Zapewne, że od innych ludowych radykalnych partyj zapachy też nie idą. Zapewne, że gdyby Plutarchowi sprezentować takiego homo Burda, na pięcie by się obrócił. Z Bojki i Sajnocy teżby modeli enotliwych obywateli nie zrobił. „Zachemu” Anuszowi „niezmordowanemu obrońcy moralności w życiu publicznym” (jak go przezywał „Kurier Poranny”) zarzuciłby wędrówkę od Piasta do Wyzwolenia, potem od Stron. Chłopskiego, wreszcie do Sanacji i miałby mu za złe, że tyle, tyle pisał, dopóki posady ciepłej nie dostał, a kiedy dostał, to zamilkł. No i wielu innym trybunom ludu to i owo obrzydliwe poprostu „świństwo” miałby Plutarch do zarzucenia, zanimby ich wszystkich „na zbity łeb” nie przegnał. Można atoli rzeczyć, że definitywne obrzydzenie dopiero ogarnęłoby go wówczas, gdyby mu postawić na estradzie i neonowem światłem oświetlić całą w komplecie galerję PPS. i B.B.S. tak jak one obecnie grają ze sobą w polemiczny football.”

A teraz in medias res PPS:

Gdy począwszy od listu i broszury Romana Minkiewicza o „Klice Warszawskiej” i od momentu rozłamu cała ta wojnę kokoszą inwigilowało się i całą tę polemikę obu grup skollekcjonowało, a teraz dopiero odczytało, to, serjo biorąc coś bardziej wstrętnego nje możnaby sobie

wyimaginować. Co w tem może być takiego wstrętnego, zapyta czytelnik. Pokłócili się, pożarli, rozłam, secesja i po krzyku. Otóż wstrętny w tem bagnisku jest faryzeizm, wyjątkowo obrzydliwy faryzeizm. Dopiero, gdy się pożarli, wywlekają o sobie wzajem najohydniejsze rewelacje. Dopóki żyli w zgodzie, ręka rękę myła, a obie były brudne i lepkie. Dopóki żyli w zgodzie, wszystko to było Bractwo Wzajemnej Admiracji. Aż się burżuazja sama upokorzona czuła, że tam tyle bohaterów, męczenników, bojowników, katorżników, cierpiętników, ludzi niezłomnych a bezdomnych, ofiarnych, altruistycznych, humanitarnych, którzyby ostatnie koszule zdjęli, żeby się z „towarzyszami” podzielić. Niejednemu burżujowi zaczęło być wstyd, że w dawnych latach nie rzucał bomby, nie brał udziału w zamachach i eksproprijacjach.

Proces rozkładowy cielska P.P.S., starannie trzymany w ukryciu, rozpoczął się już dawno, wszak jeszcze w czerwcu 1920 r. pisał Stefan Żeromski:

„TAM GDZIE POTRZEBA PRACY OFIARNEJ i ZUCHWAŁEJ GŁUCHO DZIŚ o P.P.S.”

„Dzieję Grzechu” P.P.S., napisały i piszą dla żyjących i dla potomności „Robotnik” i „Przedświt”:

„Jakie to geszefta dochodziły lub nie dochodziły do skutku, kto miał fabrykę czekolady „Optima”, a kto zarabiał na piekarni „Proletariat” w Krakowie, jak się te a tamte bubki zachowały w r. 1920, co doradzały w listopadzie r. 1923, a kto był za rozpędzeniem Sejmu, kto za natchmiastową dyktaturą, którzy pracowali w defensywie, a którzy „roztrwonili” 20.000 dolarów, przywiezione z Ameryki, kto zakrywał defraudację towarzyszkii Handelsmann, kto... odkrył brudne afery Biniszkiewicza i dlaczego Pączek pływa w maśle, a Hołowko chodzi już w bajecznym... cylindrze. Dopiero po tych trzech miesiącach wiemy, który to trybun ludu był „zawsze geszeftciarz”, a który tylko buchalter, którego można było łatwo ku-

pić, a którego „nie tak łatwo”, dlaczego ten działacz ozdobiony trzema Krzyżami Walecznych był na 3 lata zawieszony w działalności a tamten cicho bez hałasu wypędzony, i jakim to esdekiem bywał Moraczewski, a jakto za Niemcami a przeciw „niepodległości” jeszcze w r. 1918 intrygował wiceprezydent Szpotański... i jakto teraz i Pączek i Biniszkiewicz jednak zasiedli obok siebie a homo Burda z nimi.

Z tego co „organ Szapiry i innych Harlebców” pisał przez dwa miesiące o ludziach z „organu mordercy Kajdzińskiego” i vice versa można sobie już dziś odmalować jaki taki wizerunek i tego Pałca i tego pałca i Bebesów i Kakesów i „fraków” i smokingów i „rewolucjonistów” i „ugodowo rządowych i opozycjonistów” i „antyrządowych. Pranie wzajemnych brudów do mowych przerywane od czasu do czasu „do słownem praniem” przez „pałkarzy” Łokietka i zbirów z bojówek, wykazało społeczeństwu kompletną gangrenę i jednych i drugich i przejeżdżanych i „nieprzejeżdżanych baranków” i tych z ofensywy opozycyjnej i tych z... defensywy. Oportunizm i karierowiczowstwo życiowe wszelkiego gatunku i koloru jest dziś jedyną doktryną, jedyną busolą: business a demagogia wiecowa, sejmowa i prasowa, trampolina do „błyszczących karier”.

A teraz wniosek 1-szy:

CAŁA „ELITA” INTELIGENCKA P.P.S. LEŻY DZIŚ POKOTEM, ZACHORZAŁA NA GRYPĘ MORALNĄ.

i wniosek 2-gi:

NARODOWE ZDROWE TWÓRCZE WARTY BURŻUAZJI POLSKIEJ POWINNY WYSNUĆ z TEGO PEŁNE KONSEKWENCJE i MÓWIĄC TERMINEM FILOZOFICZNYM „POCZUĆ SIĘ w SWEM JESTESTWIE”, TO ZNACZY „POPPRAWIĆ SIĘ w SIODLE”.

wniosek 3-ci:

WATERLOO MARXIZMU i U NAS JEST PEWNE.

—oOo—

L. A.

63)

YOGHI

Bezradni urzędnicy ministerjum o-racząją swojego szefa, który wije się w kurczach, chwytą gwałtownie powietrze, wreszcie pada na ziemię.

Wezwany telefonicznie lekarz, profesor Sorbony, sława francuskiej medycyny, wzrusza bezradnie ramionami, nachylił się nad umarłym, bada puls, słucha oddechu, mruczy coś pod nosem o burzliwej młodości i zbyt prędko zużytych siłach. Wróciwszy do sali wykładów licznym swoim słuchaczom — owej przyszłej podporze Francji — mówi o śmierci ministra spraw wewnętrznych, ale wraz ze swoim oddechem przynosi owej młodzieży pewną, niechybną śmierć.

W dwie godziny potem zaraza opaję całe miasto i pustoszy wszystko z niebywałą szybkością. W domach sklepach na ulicach, ludzie padają jak muchy. Komle leżą pod wozami, ptaki padają na bruk uliczny. Policjanci, którzy mają do-

glądać porządku, również leżą pokotem na rogach krzyżujących się ulic, gdzie ruch na gło ustaje. Tu i tam widać jeszcze pędzące auto, które naraz obija się o mur, uderza o kamień, bo szofer już wije się w boleściach. Wewnątrz zaś auta słychać śmiertelne rzeżenie damy z towarzystwa w ramionach swego kochanka, kokoty w uściskach męża owej damy...

Pociągi przejeżdżają z błyskawiczną szybkością, nie zważając na sygnały. Jeden pociąg uderza na drugi, lokomotywy miażdżą się nawzajem, a podczas gdy węgiel zaczyna się palić, obejmując płomieniem obok się znajdujące wagony, to w przedziałach pasażerowie wiją się i umierają w kurczach najokropniejszych.

Tu i ówdzie biegają z pomocą, tu i tam jakiś podróżny ma jeszcze tyle sił, że stara się opuścić wagon, a wszyscy ci ludzie noszą ze sobą zarazę i śmierć.

W dwa czy trzy dni potem cały kraj przedstawia nam się jako jeden cementarz. Chrzaszcz, muchy i robaki zostały panami, by ten kraj oczyścić z trupów i przygotować go dla nowych władców, dla nas...

Tak w kilku dniach zginie ta przekle ta biała rasa. Jedno mnie martwi i nurtuje, mianowicie, że ci umierający nie będą nigdy wiedzieli, że to ten mały, pogardzony, żółty Japs był przyczyną ich śmierci.

Wieser wstał. Słyszał on dość, a w głowie miał tylko jeden chaos. Złożył więc swoją mapę z rysunkami i chciał się oddalić. Narysował mechanicznie parę kresek, nie będąc w stanie zdobyć się na jakikolwiek rysunek. Całe szczęście, że w teczce miał dobrze utrafony szkic swojego kolegi; więc gdy go komendant poprosił uprzejmie o pokazanie mu swoich rysunków, to mu przedłożył ów portret, czem zmylił przedko budzące się podejrzenie żółtych.

Gdy wszedł do swojego pokoju, rzucił się na łóżko, zapalił ulubioną fajkę i zaczął poważnie zastanawiać się i rozmyślać. Przychodziło mu to z trudnością, bo myśli skakały mu po głowie; jedna przez drugą tańczyły jakiś taniec, nie dając się utrzymać ani na jedną chwilę. Podobnie dzieje się z człowiekiem, który ma oczy związane a ma chwytac ludzi, którzy się z niego naigrawają. Podaje mu się chustecz-

Z obawy przed karą w domu Uczennice odcinają nauczycielce głowę

W miejscowości Staughten, w stanie Virginia (Stany Zjednoczone) zamordowana została nauczycielka przez swoje własne uczennice. Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia znaleziono nauczycielkę szkoły w tej miejscowości, Annę Prehorst, liczącą 45 lat, zamordowaną w jej mieszkaniu. Głowa jej była odcięta od tułowia.

Pierwsze podejrzenia padły na siostrę zmarłej, która żyła z nieboszczką w wielkiej niezgodzie. Ale ta wykazała swoją niewinność. Dopiero później znaleziono na miejscu zbrodni trzy odciski palców, pochodzących z dziecięcej ręki. Stwierdzono, że większość uczennic zamordowanej profesorki liczyła od 12 do 14 lat i że uczennice nienawidziły swojej nauczycielki. Stwierdzono następnie, że trzy uczennice zostały ukarane w krytycznym dniu przez nauczycielkę, ponieważ dopuszczały się w szkole seksualnych nadużyć. Profesorka miała donieść o tem dyrektorce szkoły na piśmie. Uczennice wiedziały, że profesorka pisząc będzie to doniesienie u siebie w do-

SAMOCHODY WŚRÓD DZIKICH.

Samochód, jako wyraz nowoczesnej techniki dociera do najdalszych zakątków świata i przemierza drogi najbardziej dzikich i najmniej znanych krajów.

Według ogłoszonej niedawno przez znaną firmę Standard Oil Company statystyki widać, że obecnie jedynie dziki i tajemniczy kraj Dalaj-Lamy. Tybet jest posiadaczem swego rodzaju rekordu, gdyż nie posiada ani jednego samochodu, lecz tylko jeden motocykl.

Wyspy Salomona i wyspy Gilberta mają po 2 samochody. Samoa, Papua i wyspy Society mają po 20 samochodów, zato wyspy Fidżi mogą się pochwalić 700 samochodami, gdy Abisynja ma 100, a murzyńska Liberja 75.

kę z węzłkiem, uderzają go po rękach, łapią go z tyłu, już — już ci się zdaje, że ich masz w ręku, a tymczasem znowu uciekają. Miał wrażenie, że wzruszenia całego dzisiejszego wieczoru oraz bezgraniczne oburzenie zadławiają go i przygniatają mu umysł doszczętnie.

Nagle wstał i przeszedł do laboratorium, zupełnie bezwiednie i instynktownie, nie zdając sobie sprawy z tego, co robi. Tam wziął wąską rurkę szklaną, stopioną po obydwóch końcach. Była to szczepionka trwałych zarazków w pożywce, będących jak się sam przekonał o bardzo długiej trwałości życiowej. Takich ampulek było tam setki; przed użyciem sterylizowano je przez rozgrzanie do 70 stopni Celsjusza. Wziął jedną z nich, włożył do drewnianego, cieniutkiego jak piórko pudełka, schował przy sobie i wrócił do swego pokoju.

Teraz się już trochę uspokoił: zaczął więc poniatu porządkować swoje myśli, wogóle zastanawiać się nad swoim położeniem. Ze trzeba było na tych miastach coś postanowić i nie zwlekając wykonać, z

mu popołudniu i obawiały się, aby dyrektorka nie donosiła o tem rodzicom.

Udały się więc do profesorki do domu i prosiły ją, aby nie posyłała tego doniesienia do dyrektorki. Ale profesorka oddaliła je.

Wówczas najstarsza z uczennic chwyciła przyciskacz do papieru, stojący na stole i uderzyła nim profesorkę w głowę. Potem dwie inne zaczęły również bić profe-

sorkę. Gdy profesorka padła nieprzytomna na ziemię, uczennice odcięły jej głowę od tułowia. Potem przeszukały wszystkie szuflady aż znalazły gotowe sprawozdanie. Podarły je i spały. Następnie umyły sobie ręce pod wodociągiem.

Początkowo zaprzeczały, ale gdy przyciśnięto je do muru przyznały się do winy. Wszystkie uczennice aresztowano.

Gaworzenie dziczków jedynym śladem

KŁÓPOT MATKI 10—LETNIEJ DZIEWCZYNI I CHLEBODAWCZYNI ROMANTYCZNEJ IRLANDKI.

W Londynie zgłosiła się do policji niejaka pani L., wdowa zrozpaczona i zapłakana, z zawiadomieniem, że wysłała swą 10—letnią córeczkę na przechadzkę w towarzystwie 23—letniej służącej matronki, Anny, i że obie przepadły jak kamień w wodę.

Rozesłano agentów, rozpoczęto poszukiwania, ale bezskutecznie.

Policja jednak londyńska jest uparta i ma dobre metody.

Zacząła więc śledzić, kiedy i z kim dziecko w ostatnich czasach rozmawiało i

natrafiła na takie zwierzenia dziewczynki:

— Anusia mówiła, że chce wstąpić do teatru, że ja tam będę listkiem maku, a ona listkiem lilii.

To gaworzenie dziecinne odzwierciedla doskonale irlandzką skłonność do poetycznego fantazowania, powiększone przez skłonności teatralne.

Nie ulega więc wątpliwości, że służącej i dziewczynki należy szukać gdzieś w Irlandji, a poszukiwania utrudnia tylko okoliczność, że pani L. nie pamięta, z jakich okolic irlandzkich Anna pochodzi.

ŁÓŻKO TRĘDOWATEGO.

Temi dniami zawiadomiono komisariat dzielnicowy, paryskiej Saint Lambert, że na rogu ulicy Rue Neuve du Theatre i pasażu Admiral Roussin stoi na chodniku stare łóżko, którego nikt nie śmie dotknąć.

Wysłano na miejsce policjanta, który znalazł tam istotnie stare, zakurzone łóżko składane, na którym przyklepiona była kartka z napisem, odbitym rękami czcionkami gumowymi: „Baczność! To łóżko trędowatego!”

Dzięki temu napisowi łóżko ocalało i przed złodziejami i przed paryskimi szu-

mowinami, które nie wahają się wlaźć do najobrzydliwszych śmietników, bo każdy się bał tej okropnej choroby.

Bali się i policjanci, nawet władze sanitarne zwlekały z pomocą, aż komisarzowi udało się odkryć, że to łóżko należy do niejakiego Ledreux, który tłumaczył się, że chciał w ten sposób zaznaczyć swoją wianość nad niem, a tylko litera „d” mu się przewróciła, wskutek czego z Ledreux zrobiło się Lepreux, to znaczy trędowaty.

Oczywiście jednak to tłumaczenie było dla policji i popłoch wywołała nie pomyłka, tylko typowo francuski kawał.

go wyroku, a więc pójść do komendanta i mu zameldować, że się zastanowił nad jego propozycją, zmienił swoje postanowienie i że przyjmuje ofiarowaną mu posadę w Japonji. Były tam przecież kolonie cudzoziemskie, w portach europejskie wojenne statki, mógł więc potem uciec. Wykonanie planu Dra Yoghushiwa wymagało przecież lat całych, a po upływie tego czasu...

Lecz nie kończył dalej tej myśli. Byłoby to oszukaniem samego siebie. Ci Nipponczycy uśmiechnęliby się słodko — złośliwie i oświadczyliby, że są zachwyceni jego propozycją, ale nie zwlekali by ani sekundy w zgładzeniu go ze świata.

Musiał więc uciekać i to uciekać natychmiast.

Ale jak? Był przecież poprostu więźniem na małej wyspie, otoczonej dookoła morzem na setki kilometrów. Kolor jego skóry, wysoka postawa, uniemożliwiłyby mu zgubienie się w tłumie dużego miasta japońskiego, a co dopiero tutaj.

KRONIKA**KALENDARZYK**

Czwartek, 7 lutego Komuanda.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Pygmaljon”
 Teatr Kameralny: „Murzyn Warszawski”
 Teatr Popularny: — „12 żon Jafeta”

WIDOWISKA

Casino: — „Wicher”
 Splendid: — „W lasach polskich”
 Luna: — „Karnawał Wenecki”
 Grand Kino: „Carewicz”
 Palace: — „W wirze Paryża”
 Odeon: „Awanturka”
 Dom Lud: „Strąciły go w przepaść”
 M. Mu. O.: — „Cyrk”

—oOo—

Wiadomości bieżące.**PODATKI**

W miesiącu lutym przypadają płatności następujących podatków: od 15 lutego pierwsza rata podatku gruntowego, od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV kwartał 1928 r., do 13 lutego przemysłowy podatek od obrotu w 7 dni od wypłaty dochodowy podatek od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. oraz od lokali za IV kwartał 1928 r. (p)

PIERWSZE POSIEDZENIE IZBY PRZEMYSŁOWO—HANDLOWEJ.

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym, o godzinie 5 po południu w siedzibie towarzystwa kredytowego m. Łodzi odbędzie się pierwsze posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej, na którym nastąpi między innymi wybór prezydium Izby. (W)

LEKARSTWA PODROŻEJĄ.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie wejdzie w życie nowe rozporządzenie, dotyczące taksy na lekarstwa. Ceny lekarstw w instytucjach rządowych, samorządowych i kasach chorych nie zostaną podniesione. Natomiast apteki, będą mogły podnieść normy wynagrodzenia za pracę przy recepturze. Wpłynie to na podrożenie lekarstw mniej więcej o 12 proc. (p)

O HUMANITARYZACJĘ UBOJU, CZYLI PIASKIEM W OCZY.

W dniu wczorajszym w Rzeźni Miejskiej odbył się pokaz uboju świń i koni przyrzędem mechanicznym Schermera.

Pokaz ten wykazał, iż ubój tym systemem jest znacznie humanitarniejszy od dotychczas stosowanego w rzeźniach miejskich i nie wpływa ujemnie na wartość przetwórczą mięsa.

W demonstracji nowego systemu uboju, który stosowany jest w szeregu rzeźni zagranicznych, brali udział przedstawiciele władz miejskich, urzędu weterynaryjnego oraz organizacji rzeźniczych i pracowniczych, poczem postanowiono nadal utrzymać... ubój rytualny.

NOCNE DYŻURY APTEK.

M. Lipca (Piotrkowska 193) M. Millera (Piotrkowska 46) W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15) A. Perelmana (Cegielnia na 64) H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska

61% podstawowego komornego**ZWIĘKSZENIE STAWEK W LUTYM**

Jak się dowiadujemy stawki komornego za miesiąc luty przedstawiają się następująco: za mieszkania jednoizbowe złożone z jednego pokoju i kuchni lub samego pokoju bez kuchni płać w lutym b. r. — 61 proc. czynszu podstawowego. Wszystkie inne pomieszczenia płać 100 proc. czynszu podstawowego bez żadnych opłat dodatkowych.

W ten sposób lokator za jednego rubla przedwojennego czynszu płać będzie 63 grosze, za jedną koronę austriacką 64 grosze, za markę niemiecką 75 groszy.

Oprócz podstawowego czynszu, lokatorzy takich mieszkań w myśl artykułu 7a ust. o ochronie lokatorów opłacają dodatkowo opłaty za wodę, nieczystości kloacalne i t. d. (Wid)

Zima przysparza im ciężkiej pracy**DOZORCY DOMOWI WSZCZYNAJĄ AKCJĘ PODWYŻKOWĄ.**

W nadchodzący piątek odbędzie się w Łodzi przy udziale posła Urbańskiego prezes centralnego związku dozorców domowych w Warszawie wielkie zebranie wszystkich dozorców domowych m. Łodzi, na którym powzięta będzie uchwała do wszczęcia akcji podwyżkowej.

Dozorcy domowi wychodząc z założenia, że ostra zima tegoroczna przysporzyła im wiele ciężkiej pracy z którą uporać się

nie mogą do późnego wieczora, — uważają, że dotychczasowa płać absolutnie nie odpowiada pracy i wobec tego wdrożą energiczną akcję idącą w kierunku uzyskania podwyższenia płacy.

Dozorcy domowi twierdzą, że jeśli właściciele realności nie uczynią zadość ich żądanom gotowi są poprzeć swą akcję nawet strajkiem. (Wid)

Coraz taniej... w komisji dla ustalenia cen**KOSZTY UTRZYMANIA W STYCZNIU SPADŁY O 0,76 PROC.**

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji do ustalania cen kosztów utrzymania w Łodzi. Posiedzeniu przewodniczył naczelnik wydziału zdrowia Dr. Skalski. Po zapoznaniu się z materiałem statystycznym dostarczonym przez Magistrat m. Łodzi, stwierdzono, że koszty utrzymania w miesiącu styczniu w porówna-

niu z grudniem spadły o 0,76 proc.

Na spadek cen kosztów utrzymania wpłynęło obniżenie się cen na masło, mięso, wędliny, słoninę. W okresie sprawozdawczym wzrosły ceny na węgiel, jaja oraz podrożał czynsz komorniany. Koszty utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób wynoszą 7 zł. 61 gr. (p)

Ostrzeżenie dla podatników.**KTO NIE ZŁOŻY W BIEŻĄCYM TYGODNIU ZEZNANIA — O OBROCIE NIE BĘDZIE MÓGŁ KWESTJONOWAĆ WYMIA RÓW WŁADZ SKARBOWYCH.**

W związku ze zbliżającym się ostatnim terminem składania zeznań o obrocie za rok ubiegły — Izba Skarbowa w Łodzi przypomina, że płatnicy którzy do dnia 15 lutego nie złożą zeznania o obrocie osiągniętym za rok 1928 nie będą mieli

prawa kwestjonować wymiarów uskuteczionych przez władze skarbowe.

Niezależnie od tego za niezłożenie zeznań o obrocie opieszali ulegną dotkliwym karom pieniężnym. (Wid)

57) S. Jankielewicz (St. Rynek 9.)

Pozatem stale dyżurują następujące apteki. A. Sadowskiej (Zgierska 57) H. Dutkiewicza (Zgierska 97) Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75) A. Bussego (Rzgowska 59). (Wid)

—oOo—

Kronika oświeceniowa**POD KOŁAMI SAMOCIEŁU.**

Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej 104 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przejechania przez samochód. Przechodząca po przez jezdnię niejaka Marja Socha lat 23, zamieszkała przy ul. Konstantynowskiej 90 wpadła pod koła samochodu, odnosząc silne potłuczenia ciała. Do nieostrożnej kobiety wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz odwiózł ją do domu. (p)

UPADEK.

Niejaki Szmul Nodek lat 48, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 16 przechodząc ul. Piotrkowską upadł w pobliżu posesji Nr.

164 i uległ złamaniu kości lewego podudzia. Wezwano pogotowie ratunkowe, które po nałożeniu opatrunku przewiozło go do domu. (p)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Wczoraj w zakładzie kąpielowym przy ul. Szkolnej 11, 80-letnia Katarzyna Ryk, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 102 upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą rękę. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu kobiecie pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala. (p)

SAMOBÓJSTWO.

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Nowo-Cegielnianej 46 popełnił samobójstwo 21-letni Franciszek Witczak żywając większą dozę jodiny. Do samobójcy wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który po przepłukaniu żołądka pozostawił Witczaka na miejscu. (p)

Przebieg tragicznego zajścia

Na zasadzie autentycznych źródeł i dokumentów

Odnosnie tragedji przy ul. Targowej wzywujemy następujące szczegółowe wyjaśnienie:

Przypadkowym świadkiem tragicznego zajścia była idąca ul. Targową kobieta; krytycznej chwili znalazła się o jakieś 10 kroków od miejsca napadu.

Ze słów jej wynika, iż Ciesiński wyskoczył z bramy domu przy ulicy Targowej 55 (podszedł do dyrektora Alberta Kona i „mówił z nim przez kilka sekund”. W ręku obydwóch błysnęły rewolwery. Kobieta wszczęła alarm, rannego przanieśli do willi, Ciesiński zdażył się oddać i następnie, jak wiadomo oddał się w ręce policji.

B. p. dyr. Albert Kon bezpośrednio w obliczu śmierci oświadczył, iż strzał do mordercy już leżąc na ziemi — poznał go i podał jego nazwisko.

Oświadczenia Ciesińskiego brzmią jak następuje: już od kilkunastu dni nosił się on z zamiarem zabicia b. p. Alberta Kona, chciał tego dokonać w drodze, ale go nie wpuszczono, postanowił więc zjechać na zmarłego przy ulicy Targowej, aby tam spełnić swe krwawe zamierzenie.

Tenże twierdził przytem, iż chciał jeszcze przed napadem spróbować, czy dyrektor Albert Kon nie pójdzie na ustępstwa. Zbliżył się więc do niego, a w tejże chwili dyr. Albert Kon wyciągnął rewolwer. Wówczas nie namyślając się zaczął Ciesiński do dyr. Alberta Kona strzelać. Strzelał również i b. p. zmarły. Na pytanie, kto pierwszy strzelał, odrzekł Ciesiński że nie może sobie tego dokładnie przypomnieć, ale zdaje mu się, że strzelał właśnie on — sprawca morderstwa.

Na podstawie zebranych łusk policja stwierdziła, iż oddano razem 12 strzałów. W rzeczywistości strzałów tych było 13. Tęka jaką miał przy sobie dyr. Kon, nosi na sobie ślady kilku kul.

Na podstawie powyższych danych, wiarygodność których nie może być podawana w żadną wątpliwość, wynikają logicznie następujące wnioski:

1. Twierdzenia, jakoby morderca początkowo błagał dyrektora o pracę są sprzeczne z oświadczeniem nie tylko b. p. dyr. Kona, lecz i samego Ciesińskiego.

Tak samo obecny przy zajściu złaćka świadek stwierdził, że wszystko trwało zaledwie kilka sekund, w ciągu których nie tylko rozmowa, ale nawet krótka wymiana zdań odbyć się nie mogła.

2. Z zeznań samego Ciesińskiego wynika, iż strzelał on pierwszy.

3. Ze znalezionych 12 łusk — 6 pochodzą z branninga Nr. 5 i 6 z takiegoż rewolwera Nr. 7 jaki posiadał b. p. dyr. A. Kon. Zatem wersje o oddaniu przez sprawcę strzałów z rewolwera, wymienionego uprzednio z rąk dyr. Alberta Kona są najzupełniej bezpodstawne, gdyż już same dowody rzeczowe stwierdzają, że strzelano z dwóch różnych rewolwerów.

4. Kule, które wleciały w wypchaną pierś zmarłego dyr. A. Kona dowodzą, że ofiara starała się tylko zapaść, a co zatem więcej, nie mogła jednocześnie użyć rewolwera. Toż oczywistą jest rzeczą, że dyr. Albert Kon zaczął strzelać dopiero wtedy, gdy leżał na ziemi i gdy zabójca, wycelując cały swój siedmiostrzałowy magazyn, zamierzał oddać się.

5. Już przy operacji dokonanej na śmiertelnie rannym dyrektorze stwierdzili lekarze, że Ciesiński strzelał jeszcze do leżącego na ziemi, co stwierdzają ponad wszelką

wątpliwość 4 boczne rany na rękę i pięta kula w nosie, których kierunek wskazuje wyraźnie na leżącą pozycję ofiary.

Nadmienić jeszcze należy, iż zabójca nieustannie dopytywał się w szpitalu czy b. p. dyr. Albert Kon umarł.

GŁOS I PIERWSZY UŻYŁ BRONI.

WYJAŚNIENIE STAROSTWA GRODZKIEGO.

W związku z obiegającymi błędnymi pogłoskami o przebiegu zajścia, którego ofiarą padli b. p. Albert Kon i ś. p. Edward Ciesiński — Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że ś. p. Ciesiński

złożył przed zgonem zeznanie protokolarne, z którego wynika, iż pierwszy użył broni przeciwko b. p. Albertowi Konowi. (Wid)

Założona manifestacja robotników

W HONORZIE ZABÓJCY ALBERTA KONA, EDWARDOWI CIESIŃSKIEMU.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wzdłuż ulicy Brzezińskiej snuły się grupy robotników, udających się, jak się okazało na cmentarz na Dołach. Grupy te nosiły wieńce z różnymi napisami ku czci Edwarda Ciesińskiego. Przybywszy na cmentarz grupy te liczyły masę 2.000, składającą wieńce na grób Ciesińskiego. Ogó-

łem złożono 20 wieńców, w imieniu robotników poszczególnych fabryk łódzkich. Mimo tak olbrzymiego tłumu do żadnych starć z policją nie doszło, gdyż robotnicy zachowali się zupełnie spokojnie, nie wygłaszając żadnych przemówień. Tłum rozszedł się spokojnie, gdy nastąpił zmierzch. (p)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Występy Malickiej i Węglarki.

W sobotę o godz. 4 popołudniu i w niedzielę o g. 8.30 odbędą się dwa występy uroczej artystki Teatru Polskiego Marji Malickiej, która wraz z Aleksandrem Węglarką odegra w sobotę „Świt, dzień i noc”, w niedzielę zaś — „Prawdziwa miłość”.

W sobotę ceny popularne.

„Pygmaljon”

z Węglarką i Jarkowską

dany będzie: dziś wieczorem, jutro, w sobotę wieczorem oraz we wtorek przyszłego tygodnia — wszystkie przedstawienia cenach popularnych.

„HINKEMAN” TOLLERA

w Teatrze Miejskim.

W piątek przyszłego tygodnia występuje Teatr Miejski z wysoce interesującą premierą literacką: będzie nią „Hinkeman” 3-aktowa tragedia Ernesta Tollera, najwybitniejszego z pośród współczesnych dramaturgów niemieckich.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia

„Murzyna Warszawskiego”

dane będą jeszcze dziś wieczorem, w sobotę oraz w niedzielę o godz. 5 popołudniu (ceny niższe) i we wtorek przyszłego tygodnia.

Jutrzajsza premiera „Maya”.

Jutro w Teatrze Kameralnym, jako pierwsze „wielkie widowisko” tej sceny, dana będzie oddawna zapowiadana premiera rozgłoszonej sztuki francuskiego pisarza Symona Gantillona „Maya” — najwybitniejszy ewenement literacki w powojennej historii teatru paryskiego.

ARTYSTYCZNY WIECZÓR TOWARZYSKI

P. N. „BAL GALANTARZY”.

Przygotowania do tego wieczoru do-

biegają końca. Zaznaczyć się godzi, że zna na firma W. Salwy ofiarowała piękne kwiaty do dyspozycji komitetu. Zamówienia na pozostałe stoliki i zaproszenia — przyjmuje kancelarja Teatru Miejskiego od 1—3 w poł. telefon 116.

TEATR POPULARNY.

Arcywesoły wodewil w 3-ach aktach z efektownym prologiem „12 żon Jafeta” cieszący się wielkim powodzeniem dzięki iście karnawałowemu humorowi, doskonałej grze całego zespołu, wesołym piosenkami i ewolucjom, grany będzie w dalszym ciągu codziennie o godz. 8,20 wiecz. Bilety nabywać można w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni D-cy Dymkowskich Plac Kościelny Nr. 4.

ROMEO I JULJA

w TEATRZE POPULARNYM.

Od dłuższego już czasu dyr. Józef Piłarski prowadzi próby z dawno już niegranej w Łodzi tragedji werońskich kochanków „Romeo i Julja” Williama Szekspira, która w swoim czasie w Teatrze Popularnym ś. p. Andrzeja Mielewskiego cieszyła się niezwykłym powodzeniem nie schodząc z repertuaru przez szereg tygodni.

Niewątpliwie i w dzisiejszym Teatrze Popularnym, który wystawia przepiękne dzieło Szekspira z należytym pietyzmem, ta najpiękniejsza z miłosnych tragedji cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

Obsadę sztuki tworzą najlepsze siły dramatyczne Teatru Popularnego — pracowni malarską i krawiecką przygotowują piękną nową wystawę dekoracyjną i kostjumową. Premiera w sobotę dnia 16 lutego.

CHŁOP U LEKARZA.

— Chłop do lekarza, który mu operuje głowę rozbitą przez konia;

— Że ta psia bestja musiała mnie właśnie kopnąć w takie głupie miejsce.

NOWA SŁUŻĄCA.

— Dlaczego pańska nowa służąca obsługuje z kapeluszem na głowie?

— Ona nie wie jeszcze, czy zostanie

Na marginesie budżetu m. Łodzi W Piotrkowie socjaliści podnieśli opodatkowanie zł. 28 do 98 zł.

Prof. Rybarski (Kl. Nar.) w swym sejmowym przemówieniu budżetowym poruszył sprawy samorządowe nie tylko ogólne lecz i szczegółowe.

Z trybuny sejmowej padły słowa piętnujące gospodarkę socjalistycznego Magistratu m. Piotrkowa:

„w Piotrkowie Trybunalskim w r. 1925 obciążenie podatkowe na głowę ludności na rzecz miasta wynosiło 28 zł. W budżecie na rok 1928-29—98 zł. samo obciążenie komunalne wynosi na rodzinę około 500 zł. (Przerwywania na ławach P.P.S.) Mam bardzo dokładne cyfry. A właśnie dlatego, że socjaliści obiecują, że ludność nie będzie płacić podatków. I jeszcze ludzie wam wierzą”.

Zatem socjaliści podnieśli swą gospodarkę w Piotrkowie obciążenie podatkowe na głowę ludności na rzecz miasta z 28 zł. w r. 1925 do 98 zł. w r. 1928—29!!!

W przededniu uchwalenia budżetu m. Łodzi na r. 1929—30 wartoby się dowiedzieć ile wynosi to obciążenie na głowę ludności naszego miasta?

Wydano w r. ub. około 18 milionów zł. na urowy stan części projektowanego kompleksu domów na Polesiu Konstantynowskim, do budżetu na r. 1929—30 wprowadzono na ten cel 9 milionów, zatem w r. b. jeszcze końca nie będzie?

Wartoby się dowiedzieć; 1. ile wynosi obliczony preliminarz na zakończenie rozpoczętego kompleksu, 2. Ile według kalkulacji wyniesie komorne: a) za 1 m. 2 użytkowej powierzchni b) za 1-no, 2-wu i 3 pokojowe mieszkanie?

Dane te powinno społeczeństwo otrzymać oczywiście z ust radnego, nie na-

leżącego do żadnej z frakcji, które zasiada ją naokoło zielonego stołu, przy którym so-

cialiści reżyserują grę *va Banque*.

K. P.

Użyłem w ten sposób swemu sumieniu.

Ateusz i propagator ateizmu na łożu śmierci

„OSZUKAŁEM SIĘ STRASZNIE I SZKODĘ WIELKĄ WYRZĄDZIŁEM KRAJOWI”.

W Paryżu zmarł Ernest Vaughan, współzałożyciel wraz z Clemenceau dziennika „Aurore”, który przez długie lata był heroldem antyklerykalizmu francuskiego.

„Victoire” z dn. 22 ub. m. opublikowała bardzo znamienity list Vaughan'a do Gustawa Hevre: „Drogi Przyjacielu! Jestem u kresu mego życia. Wiesz, że przez całe moje życie od samego dzieciństwa szydziłem z religii, a ze mną szydziło z niej całe społeczeństwo republikańskie. Otóż w chwili, kiedy mam umrzeć, oświadczam, że podobnie, jak całe stronnictwo repu-

blikańskie, oszukałem się strasznie i wielką szkodę wyrządziliśmy krajowi. Najzupełniej jestem przekonany, że niemożliwym jest dać społeczeństwu oparcie na materializm i ateizm... Muszę ci oświadczyć, iż umieram w pełnej zgodzie z Wami. Gdybym był wcześniej poznał to światło wiary, byłbym je propagował, jak Wy, bez obawy przed naśmiewaniem i szyderstwem. Upoważniam cię do opublikowania tego, com powiedział ulżyłem bowiem w ten sposób swemu sumieniu”.

DZISIEJSZY KONCERT CASADESUSA.

Dziś we czwartek odbędzie się w Filharmonji zapowiadany koncert Roberta Casadesusa. Artysta przyjeżdża do Łodzi wprost z Paryża po wielkich triumfach i będzie to pierwszy koncert w Polsce. P. Robert Casadesus wykona w programie utwory Schumanna, Schuberta, Brahmsa, Ravela i innych. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

WIELDA ZBOŻOWA.

Zyto 32,00 do 32,50
Pszenica 40,50 do 41,50
Jęczmień przemysłowy 32,30 do 33,50
Jęczmień browarowy 34,00 do 36,00
Owies 30,50 do 31,50
Mąka żytnia 70 proc. 45,75

Mąka pszenna 65 proc. 57,75 do 61,75
Otręby żytnie 25,00 do 26,00
Otręby pszenne 25,00 do 26,00

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 14 lutego 1929 r. od godziny 10-tej z rana, w Łodzi, przy ulicy Szkolnej Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli, odzieży, farb i t. p. należących do Jana Władysława Szulca o szacowanych 4.400 zł.

Łódź, dnia 6 lutego 1929 r.

Komornik: T. Stanisław.

Sylwetki

Jest rzeczą niezaprzeczoną, że... marszałek Foch miał z nim (z Piłsudskim) tarcia podczas swego pobytu w Polsce, oraz wyraził się o nim w sposób mało korzystny, mówiąc między innymi, że byłoby rzeczą wskazaną zastąpić go przez generała zawodowego”.

Potężna postać marszałka Piłsudskiego tak przyćmiła innych przedstawicieli tego samego kierunku politycznego, że w książce Tomasiniego trudno jest znaleźć o nich więcej informacji. Jak w dobrze skomponowanym obrazie figury drugoplanowej lekko zaledwie są naszkicowane. Niemniej bez tego tła portret postaci centralnej nie byłby zupełny. Dlatego trzeba wydobyc z tego tła choćby parę postaci. Szczególnie interesujący są ludzie, których marszałek Piłsudski jako swoich kandydatów powoływał na najwyższe stanowiska, lub z drugiej strony ci, którzy reprezentują najbliższe jego otoczenie.

ARTUR ŚLIWIŃSKI.

O tym parodniowym premierze „człowieku bez jutra” że użyję słów marszałka

8) Piłsudskiego (obecnie prezes teatru miejskiego w Warszawie), mówi Tomasini krótko, ale jasno: „Desygnacja Śliwińskiego (marszałek Piłsudski wysunął go jako swojego kandydata po obaleniu Ponikowskiego) nie była krokiem zbyt szczęśliwym i nie ułatwiała rozwiązania przesilenia, co powinno było leżeć na sercu Naczelnikowi Państwa, po uzyskaniu już przezeń niezaprzeczalności sukcesu.

Śliwiński, osobisty przyjaciel Piłsudskiego, był wyznawcą idei radykalnych. Był on człowiekiem o tendencjach wybitnie antyrosyjskich i w czasie wojny stworzył „Ligę Państwowości Polskiej”. Po zawarciu pokoju trzymał się raczej na uboczu, oddając się studjom literackim i historycznym. Osobiście szanowany, był on jednak uważany za nazbyt zaangażowanego politycznie, oraz za człowieka słabego charakteru”.

„Śliwiński już przy formowaniu gabinetu wykazał dobitnie brak zręczności”, z kolei zaś „przedstawiając się Sejmowi, złożył o ile chodzi o stronę pozytywną deklarację raczej bezbarwną, natomiast poddał żywej krytyce politykę skarbową Michałskiego, co ostatecznie oburzyło klub Pracy Konstytucyjnej i zdecydowało o jego przejściu do opozycji”. Wynikiem tego była w dwa dni później dymisja gabinetu.

Stanisław Patek (minister spraw zagranicznych) nie zrobił na Tomasiniu wrażenia silniejszej indywidualności: „Patek za czasów rządów rosyjskich należał do żywiołów radykalnych i patriotycznych. Jako adwokat często z całym oddaniem się bronił swych współrodaków, prześladowanych i ściganych sądownie przez carat. Człowiek o kulturze humanistycznej, usposobieniu łagodnym, obejściu ujmującym. Można naogół powiedzieć, że o ile za czasów rządu Paderewskiego cała polityka zagraniczna Polski była amalgamatem dwóch tendencji, przeważającej stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, oraz Naczelnika Państwa, której przedstawicielem był podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Skrzyński — to Patek był raczej wiernym wykonawcą osobistej polityki Piłsudskiego w jednym z jej momentów mniej szczęśliwych”. Wykonywanie poleceń szło tak daleko, że pewne żądania w warunkach pokoju przedstawionych bolszewikom w marcu 1920 r. (cofnięcie wojsk poza Witebsk, Kijów i Poltawę) „zostały zrehabilitowane bez wiedzy Rady Ministrów”. Patek, który je stawiał, „uznał, że nie odpowiada (ta formuła) istotnemu stanowi rzeczy. Okazał też gotowość porzucenia jej już od początku rokowań pokojowych”.

(d. a. a.)

BANK
PRZEMISŁOWY KOSZCIEC
 Spółka z o.o.
 Rok założenia 1882. Ewangelicka No 11.
 przyjmujemy oprocentowaniem
 w lokatach oszczędnościowych w złotych
 z wymówieniem i na każde żądanie
 w lokatach oszczędnościowych w Dolarach
 i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.
 Zajmujemy wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
 Wynajem kasetek stalowych (Safes)

inż. Karol Folkierski
Al. Kościuszki 3, I p.
 tel. 2-15
 od 1 do 3 i od 5 do 7.
 Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej
 Porada prawno-administracyjna
 w sprawach technicznych

Pracownia ortopedyczna
St. LEWINSKIEJ
 Karłowicza 38-a
 od roku 1886.
 opaski przesiew obwisłości brzucha, opaski na sznury, obwiązania żołądka na czas choroby, po przebytej cholery, pooperacyjne nerkowe i inne.
Bandaże przepuklinowe wszelkiego rodzaju.
Przewstrzykiwanie się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa damska).
Talenty. Bandaż „Elasta” przeciw żyłkom grubościanym i dla uformowania szorstkiej nogi.
Własnosc Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema na wskólnego z bandażem idealnego.
Własnosc na pleskie stopy. **Suspensorja**

KUPNO-SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wille, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwotwa szlisko i solidnie Biuro „FORTUNA”
 Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 4471

Wzrost i zdrowie
 Nazwa i adres
 Konwersacja francuska dla
 gołębina nauczycielka
 gimnazjum udziela lekcji
 w kompletach i pojedynczo
 Al. Kościuszki 3 m. 1
 6⁸⁰-1
Wzrost i zdrowie
 a raty i za gotówkę
 Cały Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr. 8. Ołomany, tapczany fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie soli las. Na raty — za gotówkę 4253

okarnia nożna do sprzedania 3/4 mtr, ul. Karola Nr. 5 69 4-1

Rejsbret używany kupię zaraz. Oferty pod „Rejsbret” do Administracji Rozwoju

araty! Taniol Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary firanki, koldry, bieliznę męską, damską pojecha „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! I piętro. 8032-1

Posady i prace

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
 Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żorawia 42 Kursy wyuczą listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach towaroznawstwa angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

otrzebna inteligentna wychowawczyni d. dzieci Zgłaszać się Kilińskiego 60 poprz. oficyjna m. 47 6906-1

otrzebne dziewczęta lub starsze kobiety do roznoszenia gazet Zgłaszać się w administracji „Rozwoju”

otrzebny chłopiec z praktyką zecerzką Wiad w redakcji „Rozwoju” 6-8 w 132 6966-1

MŁYNNARZ
 potrzebny na prowincję
 do prowadzenia młyna wodnego o trzech złożeniach urządzonego z takimi maszynami, jak maą wielkie młyny, według najnowszych wymagań techniki Własnoręczne oferty z podaniem wieku, gdzie w jakich młynach pracował i żądanego wynagrodzenia przyjmuje „Rozwój” pod literami „K. S. N.”

Każdy kupiec
 dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku jakim jest u nas „ROZWÓJ”

otrzebne zdolne podręczne i krawcy Wólczańska 75 Grabski 6892-2

okarz zdolny i słusarz narzędziowy do robót precyzyjnych potrzebni, Zgłaszać się ze świadectwami Zakł. Przem. B. Grabski Zakątna 61 690-3

otrzebna służąca akuratna do robót domowych na przychodnie Kopernika 52 6910-

Lokale i mieszkania
 amotną osobę przyjmę ul. Aleksandrowska 19 m 29 8790-3

Sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642-3

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia Wiadomość Wólczańska 139 mieszkania 4. Cd 10 rano do 4 p.p.

o wynajęcia duży pokój umeblowany trzem ewentualnie dwum paniom Piotrkowska 17 m. 65 od godz. 4 do 8. 8664-3

Zagubione dokumenty
 arja Nalewajczyk zgubiła Książkę Kasy Chorych Nr. 264-619. 6912-3

Różne.
 kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masażę Piotrkowska 132 6966-1

WSZELKI BÓL GŁOWY
 WYUWA
 wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Odwołanie
 Za złośliwe oszczerstwo i potwarz dokonane publicznie na W. P. Janinie Pogorzelskiej składam na księciół M. B. Zw. 50 zł, i tą drogą najmocniej przepraszam Adam Lesiak

Uczelnia Praktycznej Handlowości Pawła Kina
 Karola 8
 przyjmuje zapisy na wszelkie przedmioty handlowe i na języki

Ogłoszenie.
 Poszukuje się wykwalifikowanego maszynisty do turbin parowych firmy **Manz i Morymbergi i Skody z Pilzna.**
 Należy zgłaszać się z świadectwami do biura Elektrowni, w Zgierzu, ul. 3-go Maja Nr. 55, Zgierz, dnia 4/II-29 r.

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwykłe 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz. druk. 10 gr. za podziałkę 10 gr. za linijkę, w tym 5 gr. na 3 linijki. Akcydensowe i faktazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za własność i nie oddaje. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Nadza nowa podwyżka obowiązuje od 1-go lutego 1929 r. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łachy o Palmianach i w Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w postach 10 25 minutęcznie 10-24